

BOGDAN FERDEK

BONHOEFFER A WRAŻLIWOŚĆ NA PRAWDĘ W DEBACIE PUBLICZNEJ

[Wykład z okazji Dni Bonhoefferowskich w Szczecinie
20-22 czerwca 2008 roku]

Mówić o prawdzie i to w dodatku o takiej, która jest czymś więcej niż podaniem faktów, może uchodzić za prowokację. Według Dietricha Bonhoeffera: „(...) rycerz prawdy (...) nie jest bohaterem, którego ludzie podziwiają i uwielbiają, nie brak mu wrogów. To człowiek, którego się wypędza, którego trzeba się pozbyć (...) którego chce się zabić”¹. To, co powiedział Bonhoeffer było aktualne nie tylko w jego czasach, lecz jest aktualne także dzisiaj.

Mówienie o prawdzie jest tematem co najmniej politycznie niepoprawnym. Można narazić się wszystkim, którzy jak Umberto Eco twierdzą, że: „Jedyna prawda to uczyć się, jak uwolnić się od chorej namiętności do prawdy”². Namiętność do prawdy może być dzisiaj uznana za oznakę fundamentalizmu. Może taki właśnie stygmat otrzymałby dzisiaj Bonhoeffer, skoro mówi się nawet o „Bonhoefferowskiej pasji prawdy”³. Świadectwo dane prawdzie w obliczu nadużyć władzy było bowiem charakterystyczną cechą życia Dietricha Bonhoeffera⁴. Czym dla pastora i teologa rodem z Wrocławia była prawda? On jest

¹ D. Bonhoeffer, *Prawda was wyzwoli*. W: D. Bonhoeffer, *Wybór pism*. Oprac. A. Morawska. Warszawa 1970, s. 58.

² Umberto Eco, *Imię róży*. Przekł. A. Szymanowski, Warszawa 1999, s. 567.

³ S. Hauerwas, *Performing the Faith*. Michigan 2004, s. 55.

⁴ J. Deotis Roberts, *Bonhoeffer and King. Speaking Truth to Power*. Louisville 2005, s. 109.

szczególnie predysponowany do odpowiedzi na to pytanie, bo żył w czasach, kiedy orwellowskie *ministerstwo prawdy*⁵ programowo i masowo produkowało kłamstwa. Owerellowski *Rok 1984*, to nie tylko rok, w którym żył Bonhoffer, ale rok, który trwa zawsze. Z teologicznego punktu widzenia od Adama aż do „przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa” (2 Tes 2,1) trwa konflikt, za którym stoi nie tylko *ojciec kłamstwa* (J 8,4), ale i *Duch Prawdy* (J 15,28), którego przedstawicielem był pasjonat prawdy, D. Bonhoeffer. Na ten konflikt wskazuje Hymn Reformacji:

Stary chytry wróg,
 Czyha, by nas zmógł;
 Swych mocy złych rój,
 Prowadzi na nas w bój.
 Na ziemi któż mu sprostą?
 Sam Chrystus przy nas z Duchem Swym
 I z łaski Swej darami⁶.

Dzieje ludzkości od Adama do paruzji ze względu na konflikt, za którym stoi *ojciec kłamstwa* (J 8, 4) i *Duch Prawdy* (J 15, 28) są orwellowskim *Rokiem 1984*.

1. „Cóż to jest prawda?” (J 18, 38)

Na pytanie: „Cóż to jest prawda?” odpowiada się najczęściej Arystotelesowską definicją prawdy w sformułowaniu św. Tomasza z Akwinu: *adaequatio rei et intellectus*; „(...) prawda intelektu to zgodność intelektu i rzeczy w tej mierze, w jakiej intelekt twierdzi, że jest to, co jest, lub że nie ma tego, czego nie ma”⁷. Współcześnie znane są jeszcze inne określenia prawdy, na przykład K. Marksa, dla którego prawda to praktyka dotycząca rzeczywistości i ją zmieniająca, lub też L. Wittgensteina: prawdą jest to, co można analitycznie lub empirycznie dowiedzieć. Na płaszczyźnie dnia codziennego za prawdę uchodzi wszystko, co jest użyteczne i korzystne. Myśl jest prawdziwa wtedy i tylko wtedy, gdy działanie podjęte na jej podstawie okazuje się skuteczne⁸. We wszystkich tych próbach określenia prawdy jest ona odnoszona do faktów. Z kolei fakt jest to „zdarzenie lub stan rzeczy obiektywnie istniejące w określonym punkcie (lub przedziale)

⁵ Zob. G. Orwell, *Rok 1984*. Przeł. T. Mirkowicz, Warszawa 1988.

⁶ Strona WWW: <http://www.luteranie.pl/parafia/nabozenstwa/piesni/218.htm> [dostęp 12 marca 2007].

⁷ Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles: prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzającymi*. T. I, Poznań 2003, s. 59.

⁸ Zob. K. Müller, J. Werbick, *Wahrheit. II Philosophie-und theologiegeschichtlich*. W: *Lexikon für Theologie und Kirche*. Freiburg–Basel–Wien 2006, s. 929–933.

czasu i przestrzeni, dane wprost w doświadczeniu potocznym lub naukowym albo rekonstruowane na podstawie innych faktów”⁹.

Gdyby dla Bonhoeffera prawda była równoważna z faktami, to jego opór wobec nazizmu byłby niezrozumiały. Fakty były bowiem następujące: „rok 1936 (...) był jednym pasmem sukcesów narodowych: całkowita już likwidacja resztek bezrobocia, odzyskanie Zagłębia Ruhry (...) triumfalny spektakl berlińskiej olimpiady (...). Iluż Niemców, nawet w Bekennende Kirche, mogło i chciało oprzeć się wtedy blaskowi führera?”¹⁰. Wobec tych faktów „Zdradą stanu była (...) już nie tylko jakaś krytyka, ale sam niedowład entuzjazmu. Zdradą stanu była także modlitwa o odwrócenie wojny”¹¹. Ulegając faktom pastor Martin w Kościele w Magdeburgu wskazując gęsty las sztandarów z *hackenkreuzami* wołał: „Oto symbol niemieckiej nadziei. Kto by ośmielił się go lżyć — lży Niemcy. Oto wokół ołtarza flagi ze swastykami. Promienieje z nich nadzieja. Wездеjście światła”¹². Gdyby dla Bonhoeffera prawda była równoważna z faktami, to powinien on wypowiadać się w podobnym duchu. A jednak w tę samą niedzielę w Kościele św. Trójcy w Berlinie D. Bonhoeffer mówił: „Mamy w Kościele tylko jeden ołtarz, i jest to ołtarz Najwyższego, Jedyne naszego Pana, któremu, i tylko Jemu, mamy składać chwałę (...) Nie mamy żadnych bocznych ołtarzy dla czczenia ludzi”¹³. Ponieważ prawda jest czymś więcej niż podaniem faktów, dlatego: „Bonhoefferowi szło ciągle o coś w gruncie rzeczy całkiem innego niż innym: o protest przeciw nikczemności, która ogarniała kraj, nie zaś o jakikolwiek z ową nikczemnością pakt o nieagresji, tak by zachować czyste — rzekomo — ręce”¹⁴.

2. Źródło Bonhoefferowskiej pasji prawdy

Teza, że prawda jest czymś więcej niż podaniem faktów, prowokuje pytanie: co jest tym *więcej*? Według Bonhoeffera *rycerzem prawdy* jest dziecko: „(...) spotyka się grupa dorosłych ludzi. W toku rozmowy trudno uniknąć tematu, który dla kilku obecnych jest drażliwy. Dochodzi do wymęczonej gadaniny pełnej kłamstwa i strachu. Jakieś dziecko (...) zna też fakt, który inni znają, ale który omijają tchórzliwie. Dziecko, zdziwione, że inni zdają się go nie znać, wypowiada to, co wie, prosto z mostu. Krąg zebranych sztywnieje z przerażenia (...). Pełna strachu i kłamstwa gadanina została nagle przerwana. Kłamstwo

⁹ W. Sokołowski, *Fakt. W: Encyklopedia katolicka*. T. V. Lublin 1989, s. 14.

¹⁰ A. Morawska, *Chrześcijanin w Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1970, s. 69.

¹¹ *Ibidem*, s. 73.

¹² *Ibidem*, s. 81.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, s. 115.

i strach (...) zostały zdemaskowane"¹⁵. W przeszłości *rycerzem prawdy* bywał błazen: „na dworach książęcych, obok rycerzy, śpiewaków i poetów, którzy strzegli dworskich obyczajów i dworskich kłamstw, był też człowiek, którego sam ubiór świadczył, że nie należy on do tego świata (...). Był błaznem, czyli jedynym, któremu wolno było powiedzieć prawdę każdemu (...). Nie liczył się właściwie, lecz nie można się było bez niego obejść. Tak to jest z prawdą"¹⁶. Przede wszystkim jednak *rycerzem prawdy* jest Ukrzyżowany: „Mam na myśli człowieka, który pobity i sponiewierany, ukoronowany szyderczo wieńcem cierniowym stoi przed swoim sędzią i nazywa siebie królem prawdy, i któremu Piłat stawia mądre, lecz beznadziejnie świeckie pytanie: Co to jest prawda? To pytanie skierowano do Tego, który o sobie powiada: Jam jest prawdą"¹⁷. Dla Bonhoeffera prawda to nie tyle *coś*, lecz przede wszystkim *Ktoś*, czyli Jezus Chrystus — Wcielony Bóg. Prawda jest więc zdecydowanie Kimś więcej niż podaniem faktów. Jest ona uosobiona w Jezusie Chrystusie. On jest *Prawdą* (J 14,6) i dlatego każdy, kto jest z prawdy, słucha Jego głosu (J 18,37). Te karty Janowej Ewangelii: o Chrystusie — Prawdzie i o słuchaniu tej Prawdy, można odczytać z biografii Dietricha Bonhoeffera, dla którego „chrześcijaństwo bez pójścia za Jezusem jest zawsze chrześcijaństwem bez Jezusa Chrystusa, jest ideą, mitem"¹⁸. To *pójście za Jezusem* oznacza życie prawdą: „Przykazanie nakazujące całkowitą prawdę to jedynie inne określenie na totalność pójścia za Chrystusem"¹⁹. Życie według przykazania prawdy oznacza protest przeciwko kłamstwu: „Nie można trwać w prawdzie wobec Jezusa, nie trwając w prawdzie wobec ludzi. Kłamstwo burzy wspólnotę. Prawda zaś burzy wspólnotę opartą na fałszu i buduje prawdziwe braterstwo. Nie można postępować za Jezusem, nie żyjąc w prawdzie, ujawnionej przed Bogiem i ludźmi"²⁰. Idąc za Chrystusem-Prawdą Bonhoeffer widział nazizm bez kostiumu humanizmu i maski dobroczynności. Równocześnie wiedział, że to, co robi jest słuszne, a jest takie dzięki Prawdzie, którą jest Chrystus. Naśladując Ukrzyżowanego Bonhoeffer sam stał się *rycerzem prawdy*; swoim życiem poświadczył własne słowa: „(...) rycerz prawdy (...) nie jest bohaterem, którego ludzie podziwiają i uwielbiają, nie brak mu wrogów. To człowiek, którego się wypędza, którego trzeba się pozbyć (...) którego chce się zabić"²¹. Pasja prawdy doprowadziła jej *rycerza* do męczeństwa.

¹⁵ D. Bonhoeffer, *Prawda was wyzwoli...*, s. 53–54.

¹⁶ *Ibidem*, s. 54.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ D. Bonhoeffer, *Naśladowanie*. Poznań 1997, s. 23.

¹⁹ *Ibidem*, s. 92.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ D. Bonhoeffer, *Prawda was wyzwoli...*, s. 58.

3. Świadek prawdy a współczesny spór o prawdę

Dietrich Bonhoeffer jako męczennik, czyli świadek Prawdy, zachowuje aktualność we współczesnym sporze o prawdę. Ten spór ma jednak inne oblicze niż w czasach Bonhoeffera. Współczesny sobie spór Bonhoeffer oddał następująco: „Musi więc uczyć się kłamać coraz lepiej, głębiej, wymyślniej, musi dojść aż do takiego zaplątania się w kłamstwo, iż w końcu sam nie wie, że kłamie i uważa swoje kłamstwo za prawdę”²². Istotę współczesnego sporu o prawdę przedstawił Joseph Ratzinger, według którego „relatywizm, to znaczy poddawanie się »każdemu powiewowi nauki« jawi się jako jedyna postawa godna współczesnej epoki. Tworzy się swoista dyktatura relatywizmu, który niczego nie uznaje za ostateczne i jako jedyną miarę rzeczy pozostawia tylko własne ja i jego zachcianki”²³. Dla współczesnego relatywizmu „istnieje tylko jedna prawda, a mianowicie ta, że żadna prawda nie istnieje”²⁴. A skoro nie istnieje prawda, nie istnieje też kłamstwo, a zatem: „wszystko jest względne z wyjątkiem względności uzurpujującej sobie walor absolutny”²⁵.

Owoce relatywizmu jest poprawność polityczna, która „nie zabija nikogo, nie wykorzenia opinii, lecz skłania ludzi do ukrywania ich lub powstrzymywania się od wszelkich usiłowań ich rozpowszechniania”²⁶. Polityczna poprawność usuwa pewne tematy ze społecznego dyskursu pod hasłem tolerancji, która oznacza jednak odrzucenie kryterium prawdy w społecznym dyskursie. Kryterium prawdy zostaje zastąpione kryterium siły, która pod osłoną tolerancji zdobywa w mediach przewagę dla dominującej ideologii, a nawet zdobywa większość parlamentarną dla rozwiązań naruszających godność człowieka²⁷. Polityczna poprawność prowadzi czasami do tego, że krzykliwa nietolerancja niewielu, nie mając argumentów — demonizuje, a zamiast dyskutować — strasza. „Nietolerancja, którą miała uleczyć polityczna poprawność, zamieniła się w nietolerancję politycznej poprawności”²⁸, która może prowadzić do tego, że „Do pozornie sterylnej przestrzeni tolerancji, którą zdaje się zakładać i budować pytanie »Cóż to jest prawda?« (J 18, 38), prędzej czy później wtargnie zbrodnia: zabójstwo Jedynego Sprawiedliwego”²⁹. W takim kontekście politycz-

²² *Ibidem*, s. 56.

²³ J. Ratzinger, *Ku »dojrzałości« wiary w Chrystusa*. „L'Osservatore Romano” 2005, nr 6, s. 30.

²⁴ R. Buttiglione, *Prymat sumienia w polityce*. W: *Kościół w czasach Jana Pawła II*. Red. M. Rusecki, K. Kaucha, J. Mastej. Lublin 2005, s. 481.

²⁵ J. Chyła, *Jezus Chrystus Jana Pawła II*. Pełpin 2007, s. 91.

²⁶ P. Ślęczka, „Prawda jak powietrze”. *Wojciecha Chudego filozofia kłamstwa społecznego*. „Ethos” 2007, nr 3–4, s. 158.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ W. Roszkowski, *Czy to wszystko nowomowa?*, „Gość Niedzielny” nr 21 z dnia 25.05.2008, s. 66.

²⁹ J. Szymik, *Teologia jako (roz)mowa o Bogu/człowieku*. „Studia Salvatoriana Polonica” 2007, t. 1, s. 20.

nej poprawności Dietrich Bonhoeffer przypomina, że „polityk nie może rozwieść się z prawdą”³⁰. W podobny sposób wypowiada się współczesny filozof Jürgen Habermas, gdy mówi o: „argumentacji wyczulonej na prawdę”. Papież Benedykt XVI następująco skomentował wypowiedź J. Habermasa: „Za znaczący uważam fakt, że Habermas mówi o wrażliwości na prawdę jako elemencie niezbędnym w procesie politycznej argumentacji, wprowadzając na nowo pojęcie prawdy do debaty politycznej i do debaty filozoficznej”³¹. Tej wrażliwości na prawdę uczy Dietrich Bonhoeffer. Nigdy nie można skapitulować w kwestii prawdy, bo „prawda jest jak powietrze, którego się nie zauważa, gdy oddychamy swobodnie, lecz staje się odczuwalne i uciążliwe, gdy jest duszne lub zanieczyszczone”³².

Bonhoeffer and sensitivity to truth in public discourse

A b s t r a c t

Bonhoeffer's resistance to Nazism flies in the face of the initial successes of the Third Reich. Believing that truth consists of more than the facts, he chose to resist evil rather than negotiate a 'non-aggression pact' with it. What is this 'something more'? For Bonhoeffer truth is not so much *something* as it is *Someone*, i.e. Jesus Christ, God incarnate. Living in the truth thus entails following Jesus.

Today the debate over truth has taken a new face. A thoroughgoing relativism, which denies the existence of truth and hence of lies, acknowledges one's self and one's desires to be the only measure of things. The fruit of relativism is political correctness, which eliminates certain themes from public discourse in the name of tolerance. Truth is replaced by power. The dominant ideology gains control of the media and perhaps the parliament, leading to solutions that infringe on the dignity of human beings. Dietrich Bonhoeffer reminds us that politicians cannot divorce themselves from truth. In the same spirit, Pope Benedict XVI comments favorable on Habermas when he writes "I consider it significant, that Habermas speaks of sensitivity to truth as an essential element in the process of political argumentation, thus reintroducing the concept of truth to political and philosophical debate."

³⁰ S. Hauerwas, *Performing the Faith*. Michigan 2004, s. 64.

³¹ Benedykt XVI, *Papież nie narzuca wiary, lecz zachęca do szukania prawdy*. „L'Osservatore Romano” 2008, nr 3, s. 14.

³² W. Chudy, *Esej o społeczeństwie i kłamstwie*. 1. *Spółeczeństwo zaklamane*. Warszawa 2007, s. 3.